

Do ogrzewania tego dworu ma być zastosowana woda ciepła. W pokojach ustawione ogrzewacze (piece oznaczone w planie kółkami) ze zwojów żelaznych, ogrzewane wodą ciepłą. W środku suterenu ustawiony kocioł, z którego pionowa rura wychodzi na poddasze, stamtąd dalej do zbiornika (naczynia ekspansyjnego) pomieszczonego w najwyższym punkcie budynku, a więc po nad piętnem. Z głównej téj rury doprowadzają odnogi zagrzaną wodę do owych ogrzewaczy, skąd woda po ochłodzeniu wraca do kotła rurami pod posadzką. Poziome kanały ułożone pod posadzkami, doprowadzają świeże powietrze z dworu do ogrzewaczy, w których to ostatnie się ogrzewa i zagrzane a nałożycie zwilżone, wychodzi na pokój. Do odprowadzenia zaś zepsutego powietrza służą kanały pionowe w ścianach, uprowadzające powietrze z dolnych warstw pokoju na poddasze, lub po nad dach.

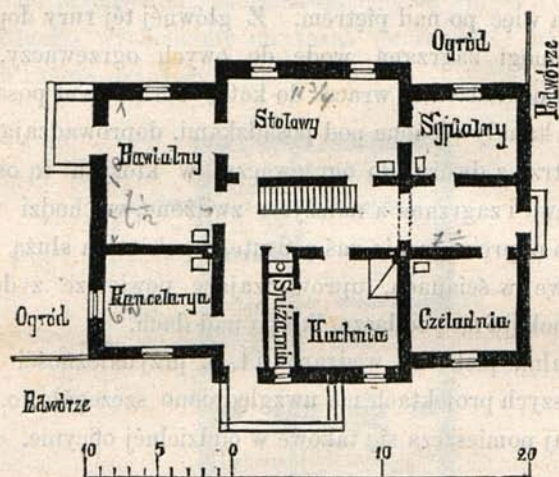
Pralni, piekarni, wędzarni i t. p. przynależności dworu w powyższych projektach nie uwzględniono szczegółowo, gdyż zazwyczaj pomieszcza się takowe w oddzielnym oficynie.

II. Mieszkania oficjalistów.

1) Domek rządcy.

Rozkład podany w planie (fig. 8) może służyć za przykład domku dla rządcy z rodziną, który zawiaduje folwarkiem samodzielnie, bądź to z przyczyny nieobecności właściciela, bądź też dlatego, że właściciel sam nie umie lub nie chce zająć się szczegółowiej gospodarstwem. Dworek ten parterowy ma dwa wejścia połączone ze sobą sienią o kierunku załamany. Przednia część sieni komunikuje się bezpośrednio z gankiem

frontowym, z kancelaryą i pokojami bawialnym i stołowym; tylna zaś—z oddzielnem wejściem od strony podwórza—z czeladnią, sypialnią, kuchnią, miejscem ustępowem i schodami prowadzącymi na poddasze i do piwnicy. Pokój stołowy otrzymał drugie drzwi do tylnej części sieni w celu udogodnienia komu-



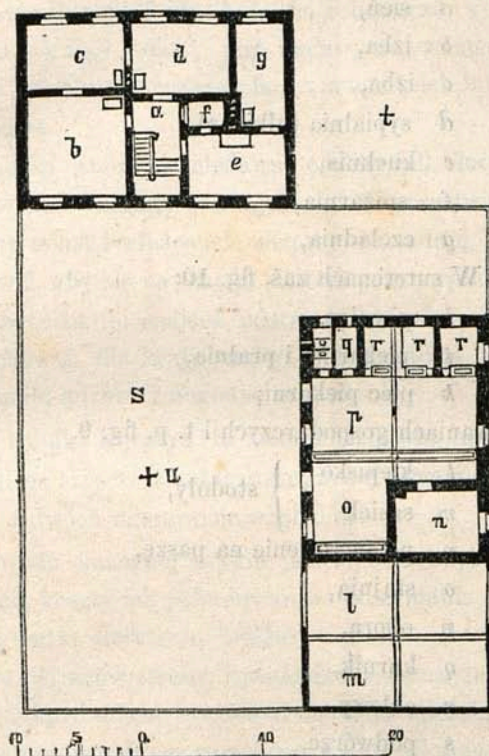
(fig. 8, wymiarka w łokciach polskich).

nikacyi z kuchnią. Piwnice urządzone tylko pod częścią środkową, spiżarnia zaś znajduje się po za kuchnią. W razie potrzeby rozprzestrzenienie dworku najłatwiej uskutecznić przez dobudowanie piętra po nad częścią środkową.

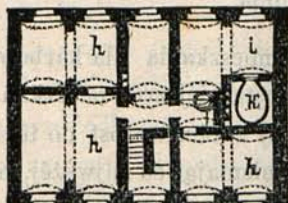
2) Zagroda dla niższych oficyalistów.

W rysunkach 9 i 10 podajemy wzór rozkładu całej zagrody dla niższych oficyalistów, którym wydziela się rola i którzy prowadzą oddzielne gospodarstwo rolne, np. dla leśni-

czyh i t. p. Jest to normalny projekt dla podobnych zagród, opracowany i zastosowywany w zarządzie lasów skarbowych



(fig. 9, wymiarka w łokciach polskich).



(fig. 10).

w Prusiech. Odznacza się on dobrym wyzyskaniem miejsca w budynku, a więc przynajmniej względną oszczędnością.

Litery wypisane w rysunkach oznaczają:

W parterze domu, fig. 9.

- a* sień,
- b* izba,
- c* izba,
- d* sypialnia (alkierz),
- e* kuchnia,
- f* spiżarnia,
- g* czeladnia,

W suterrenach zaś, fig. 10:

- h* piwnice,
- i* piekarnia i pralnia,
- k* piec piekarni;

W zabudowaniach gospodarczych i t. p. fig. 9.

- l* klepisko
- m* sásiek
- n* pomieszczenie na paszę,
- o* stajnia,
- p* obora,
- q* kurnik,
- r* chlewy,
- s* podwórze,
- t* ogród,
- u* studnia.

3) Zagrody i mieszkania dla karbowych i t. p. różnią się już niewiele od dostatniejszych mieszkań dla prostych robotników, przejdziemy zatem wprost do téj ostatniej kategorii pomieszczeń, nadmieniając co najwyżej, że na większych folwarkach korzystnym się nieraz okaże połączenie kilku mieszkań dla niższych oficyalistów pod jednym dachem.

III. Mieszkania dla robotników.

Kwestya mieszkań dla ludności robotniczej wogóle, tak w miastach jak i po wsiach, jest nadzwyczaj ważną, a wobec panujących prądów społecznych budzi w ostatnich latach coraz szersze zajęcie.

W Anglii wniesiono niedawno osobny bill dotyczący téj sprawy, a wielkie zakłady przemysłowe, towarzystwa filantropijne, gminy miast i właściciele ziemscy dokładają coraz większych starań, aby się nawzajem na tém polu wyprzedzać, aby przykuć robotnika do miejsca, odstręczyć go od emigracyi i siły jego zachować dla kraju, dając mu możliwie przyjemne, a przynajmniej zdrowe i dogodne mieszkanie.

I dla rolnika kwestya ta niemniej jest wagi i zasługuje wpelnina szczere zainteresowanie się szczegółami jęj dotyczącami, z dwóch mianowicie względów:

Z powodu znacznej zwykle ilości potrzebnych mieszkań robotniczych, koszty ich pobudowania i utrzymania są wysokie i obciążają wcale dotkliwie budżet rolnika.

Z drugiej znów strony, przesadzona oszczędność na tém polu, powodującą budowę i sposób utrzymania mieszkań robotniczych w stanie niegodnym nawet nazwy mieszkania ludzkiego, zniechęca bezwarunkowo robotnika, utrudnia jego najęcie, a najętego już pobudza do rozglądania się, czyby nie mógł polepszyć swego bytu, zmieniając obecne zajęcia lub miejsce pobytu. Wobec coraz głośnieij odzywających się skarg na brak robotników rolnych, wobec ich przesiedlania się do miast, do odległych gubernij lub nawet po za ocean, kwestya ta nabiera większej jeszcze wagi; a każda, chociażby pozornie najdrobniejsza okoliczność, wywierająca wpływ na dążności emigracyjne lub denaturalizacyjne ludności wiejskiej, zasługuje z pewnością na

bliższe zbadanie. Trudno znów zaprzeczyć, że dobre, zdrowe i stosunkowo przestronne a dogodne mieszkanie, uprzyjemniając pobyt i życie rodzin wyrobniczych, może stać się jednym z silniejszych węzłów, przywiązujących stałej robotnika do folwarku i zapobiegających wzmagającej się dążności przesiedlania.

Słuszne a nieprzesadzone wymagania, dotyczące pomieszczenia dla rodziny wyrobniczej wiejskiej, zostającej np. na ordynaryi, możemy streścić, jak następuje:

Mieszkanie takie powinno być przede wszystkim zdrowe, a więc suche, widne, ciepłe i przestronne z uwzględnieniem znacznej liczby głów, do jakiej zazwyczaj dochodzą rodziny naszych robotników; dalej, powinno ono być dogodnym, przez co należy rozumieć nietyle właściwe wygody, jak raczej dogodności umożliwiające łatwe gospodarstwo domowe i jak najtańsze życie. W końcu, wypada wspomnieć i o pewnych warunkach etycznych, którym mieszkanie takie powinno czynić zadość.

Pomieszczenie dwóch rodzin, a chociażby i jednej bardzo licznej w jednej izbie jest bezwarunkowo potępienia godnym, nawet ze względów moralności. Któżby śmiał zaprzeczyć, że obecność dorastających dzieci przy połogu matki i t. p. jest szkodliwą pod względem etycznym dla obydwu stron, że niweczy szacunek dziecka względem matki, przyciemnia co najmniej urok, jaki sam wyraz „matka“ powinien wzbudzać w duszy dziecięcej; że przedwcześnie odbiera dziecku naiwne zapamiętywanie się na świat, tak właściwe umysłowi młodocianemu?

Chociażbyśmy więc pominęli nawet szkody na zdrowiu, wynikające z braku koniecznego spokoju, tak w powyższym wspomnianym przypadku, jak w ogóle w czasie choroby któregośkolwiek z członków rodziny, zwiększone niebezpieczeństwo w ra-

zie chorób zaraźliwych i t. p., to już same względy etyczne usprawiedliwiają, jako minimum słuszych wymagań, żądanie przynajmniej alkierza lub komory oprócz właściwej izby.

Wymagania nie będą jeszcze wygórowane, jeśli do powyższego dodamy oddzielną, chociażby małą kuchenkę, aby para, dym i t. p. wyziewy nie zanieczyszczały powietrza w izbie. W naszym dość szorstkim klimacie dobrzeby było dołączyć jeszcze mały przedsionek, aby zmniejszyć szkodliwe zdroiwu przewiewy i nagle zmiany ciepłoty, jakie zazwyczaj mają miejsce, zimową zwłaszcza porą, w mieszkaniach komunikujących się bezpośrednio z dworem.

Obniżwszy zaś wymagania do możliwie niskiego poziomu, możnaby wreszcie skombinować bądźto kuchnię i sieni, bądź też kuchnię i izbę w jedno, tak, że mieszkanie rodziny robotniczej składałoby się natenczas co najmniej z izby, alkierza, a dalej z kuchni lub sieni. Nadto, wypadałoby dodać zachowanka na zapasy spożywcze (piwnicę i poddasze); przechowywanie bowiem różnorodnych zapasów w izbach, pod łózkami i t. p. jest nie tylko wstrętne i niehygieniczne, lecz przyzwyczajają mieszkańców do brudu i nieporządku.

Dalszemi przynależnościami podobnych mieszkań są: podwórka, chlewiki, drwalnie, studnie i miejsca ustępowe, do których należałoby koniecznie wzwyczajać i ludność robotniczą.

Jednym z ważniejszych warunków należytego rozkładu w podobnych mieszkaniach jest możliwie ściśle przeprowadzona odrębność każdego z mieszkań względem reszty. Główną przyczyną kłótni i bijatyk nie jest wrodzona złośliwość naszego ludu, lecz jedynie krew gorąca i pohopność do czynu bez głębszej rozważki. Zapobiedz podobnym ewentualnościom najłatwiej, odejmując przedewszystkiém sąsiadom sposobność do sprzeczki. A czyż może być sposobność do tego dogo-

dniejsza jak wspólne posiadanie jakiegobądź części mieszkania? Postawienie łada sprzętu w sieni wspólnej, na miejscu niedogodnym dla sąsiada, może stać się powodem kłótni i dalszych smutnych następstw. Z tych też powodów zupełna odrębność podobnych mieszkań od dawna została uznana za rzecz prawie nieodzowną; nie tylko izby i sienie powinny być odrębnymi, lecz również podwórka, chlewiki i t. p.; a nieszkodząby nawet odrębność studni, (przy której sprzeczki wywiązują się nader łatwo), gdyby tylko zbyt znaczne często koszty od tego nie odstręczały. Redukując znów wymagania i pod tym względem do możliwego minimum, uważamy w naszych stosunkach zupełną odrębność właściwego mieszkania i sieni za warunek konieczny, témbardziej, że koszty wynikające z przeprowadzenia téj zasady są stosunkowo niezbyt wielkie. Odrębność podobna nie przeszkadza bynajmniej połączeniu kilku mieszkań pod jednym dachem, a przy dobrze obmyślanym rozkładzie mieszkań, powiększenie kosztów polega prawie wyłącznie na przedzieleniu większej sieni wspólnej na kilka mniejszych. Podzielone tak mieszkania, należy potem ugrupować w ten sposób względem siebie, aby jedno wejście leżało możliwie daleko od drugiego. Podobnież ścisły rozdział piwnic i poddasza wymaga dalej odrębnych schodów dla każdej rodziny; i ten nakład opłaci się jednak sowicie spokojem i zgodą mieszkańców.

Rozmiary mieszkania, ustosunkowane niezbyt skąpo, chociaż z należytém uwzględnieniem oszczędności koniecznej przy tego rodzaju budowlach, będą następujące:

7 do 9 łokci polskich długości i szerokości izby, 4 do 5 łok. pols. wysokości; dla alkierza zaś przy równéj długości i wysokości starczy szerokość 4 do 5 łokci; zachowancko w pi-

wnicy powinno mieć przynajmniej 20 łokci kwadratowych powierzchni.

Materyał budowlany powinienby być możliwie ogniotrwałym; w naszych stosunkach, wobec względnej taniości drzewa, względ ten staje się jednakże z konieczności drugorzędnym. Starać się jednak powinniśmy wedle możliwości o zastąpienie drzewa w zabudowaniach zamieszkałych materyałem przedstawiającym mniejsze niebezpieczeństwo pożaru: cegła, pruski mur oszalowany zewnątrz, a otynkowany wewnątrz, *pisée* wapienne¹⁾, ubijane w formy, są materyałami zalecenia godnymi na mury i ściany; kamień polny, na fundamenty, a dachówka lub tektura smołowiecowa na dachy.

Dachy blaszane są u nas jeszcze zbyt drogie, a gont, słoma lub trzcina, chociaż najbardziej rozpowszechnione, nie przedstawiają dostatecznego bezpieczeństwa przy pożarach; w razie użycia tych materyałów na pokrycie dachów, trzeba by przynajmniej wejścia do domów umieszczać w ścianach szczytowych, aby ułatwić ratunek w przypadku ognia.

Podłoga z tarcic będzie najodpowiedniejszą, tak w izbie jak w alkierzu, w kuchni zaś i sieni starczy posadzka (bruk) z cegieł.

Ze względu na znaczną zazwyczaj liczbę mieszkań robotniczych, których budowa i utrzymanie obciążają budżet jednego właściciela, nie można pogardzać nawet drobną pozornie oszczędnością, która powtarzając się wielokrotnie, może stanowić wcale pokaźną sumę.

W celu zaoszczędzenia np. kosztów na kominy, przy projektowaniu podobnych mieszkań, trzeba zważać na to, aby piec

¹⁾ *Pisée wapienne*, jest to rodzaj betonu, w którym cement zastępuje wapno; jest to więc mieszanina żwiru, tłuczonej cegły lub kamyków (szabru) z zaprawą wapienną, t. j. z wapnem i piaskiem — polskiego wyrażenia dotychczas na oznaczenie tego materyału nie mamy.

i kuchnia tego samego mieszkania leżały blisko siebie, a dalej aby części te, nawet oddzielnych lecz pobudowanych pod tym samym dachem mieszkań, sąsiadowały ze sobą, co dozwoliłoby zmniejszyć liczbę potrzebnych kominów i wyprowadzić je złączone po nad dach.

Podobnie należy unikać sieni na wylot, która nietylko powoduje przewiewy, lecz zazwyczaj nie wyzyskuje należycie zabudowanego miejsca, czyli powoduje zwiększenie kosztów budowy, nie dając nawet w zamian korzyści odpowiednich tak zwiększonemu nakładowi.

Domki z mieszkaniami robotniczymi stawiamy albo oddzielnie, mieszcząc w nich po jednym, dwa, trzy lub po cztery mieszkania, albo też budujemy długie domy, zawierające w sobie większe szeregi mieszkań. Układ w końcu wspomniany zaoszczędza znaczną ilość ścian szczytowych, jest więc tańszym, natomiast jest on mniej dogodnym i przedstawia więcej niebezpieczeństwa w razie pożaru.

Najprzód podamy kilka przykładów dogodnego układu i ugrupowania ogólnego podobnych mieszkań wraz z przynależnościami i otoczeniem, uwzględniając przytém, o ile tylko można, wspomniane powyżej zasady odrębności mieszkań.

W szkicach fig. 11 do 15 oznaczono:

Wejście do mieszkania krzyżem ukośnym \times .

Wrota, prowadzące z drogi w podwórze, krzyżem prostym $+$.

Miejsce na chlewik i t. p. kwadratem \square .

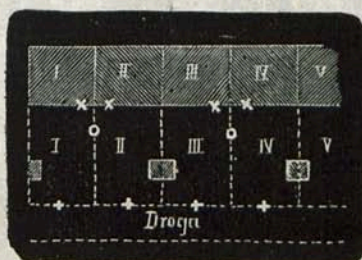
Studnię kołem \bigcirc .

Płoty linjami kreskowanymi - - - -.

Oddzielne mieszkania pojedynczych rodzin zacieniowano odmiennie i oznaczono kolejno cyframi rzymskimi, też same cyfry wpisano w przynależne podwórka.

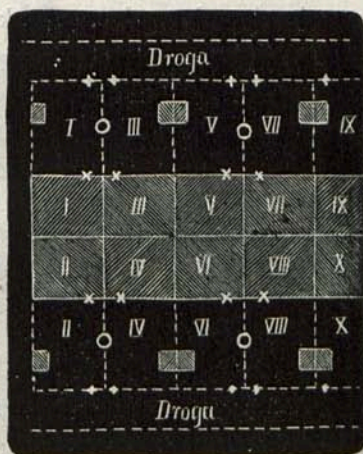
Dłuższy szereg mieszkań obok siebie.

a) Rysunek 11 przedstawia układ podobnego domu, w którym wszystkie wejścia, podwórza i wrota leżą po tej samej stronie, zwrócone ku drodze przechodzącej obok zagród robotniczych.



(fig. 11).

b) Rys. 12 przedstawia podobny układ podwójny. Dom taki, dwa razy szerszy, z wejściami w obydwóch ścianach frontowych.

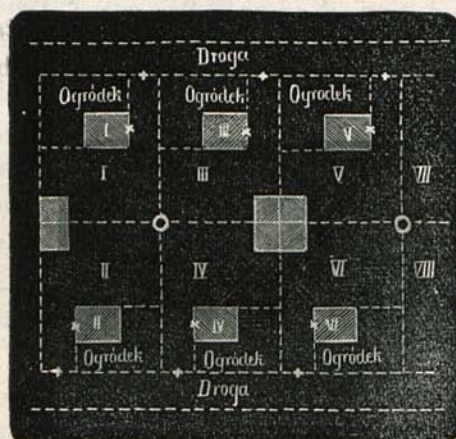


(fig. 12).

towych, jest stosunkowo tańszy, zaoszczędzamy bowiem jedną ścianę frontową w porównaniu z dwoma domami układu a).

2) Oddzielne domki z jedným, dwoma lub czterema mieszkaniami.

c) Rys. 13 przedstawia układ domków zawierających tylko po jedným mieszkaniu.



(fig. 13).

d) Rys. 14 przedstawia dwa nieco odmienne układy podobnych domków zawierających po dwa mieszkania. W gór-

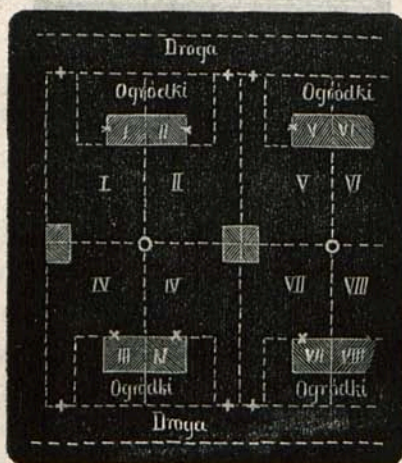
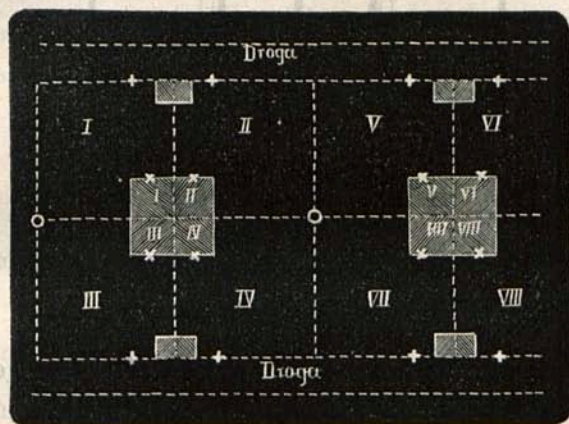


fig. 14).

nój części rysunku, wejścia przyjęto w ścianach szczytowych,

w dolnej części zaś—w ścianach frontowych. Pierwszy układ zaleca się szczególnie, gdy pokrycie dachów nie jest ogniotrwałe.

e) Rys. 15 przedstawia wreszcie układ zwykłych czworaków, t. j. domków o czterech mieszkaniach, z uwzględnieniem zupełnej odrębności mieszkań wraz z ich przynależnościami.



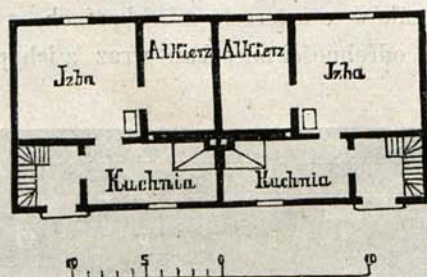
(fig. 15).

Układów podobnych, bez uwzględnienia wspomnianej odrębności, nie podajemy wcale, łatwo je wyprowadzić z powyższych, opuszczając częściowo płoty i studnie, łącząc chlewiki i t. d.

Układy tu podane, są niejako zasadnicze; w zastosowaniu trzeba je niekiedy nagiąć do danych warunków miejscowych, jako to do kształtu terenu, do biegu strumieni, do dróg istniejących i t. p.

Z kolei rzeczy przechodzimy teraz do rozkładu mieszkania właściwego, t. j. do wewnętrznego planu domków, których przykłady podane w rysunkach fig. 16 do 21.

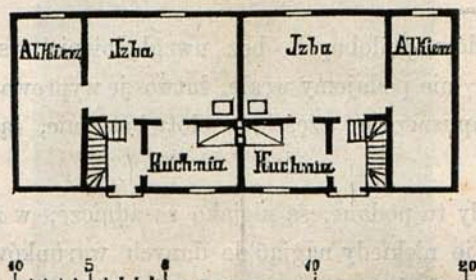
Rys. 16 i 17 przedstawiają dwa przykłady planu domków o dwóch mieszkaniach. Domki takie można stawiać oddzielnie, lub też szeregiem tuż obok siebie, zaoszczędzając



(fig. 16, wymiarka w łok. pols.).

ścian szczytowych, w których umyślnie w tym celu nie przyjęto żadnych otworów, jak drzwi lub okien.

Stawiając zaś połowę takiego domku oddzielnie, otrzymamy mniejszy domek o jednym mieszkaniu. W takim jednak

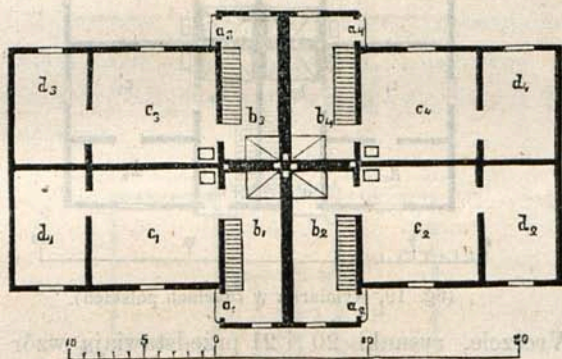


(fig. 17, wymiarka w łok. pols.).

razie, dobrze by było przesunąć komin bardziej do środka, aby nie był pomieszczonym w ścianie szczytowej.

W rys. 18 i 19 podajemy dwa plany domków dla czterech rodzin robotniczych, jako przykłady właściwych czworaków. W przykładach tych opuszczono oddzielne sienie, których miejsce zastąpić musi przednia część kuchni.

Plan przedstawiony w rys. 18 jest z wystawką, która umożliwia oddalić więcej od siebie wejścia do sąsiednich mieszkań; jest on nieco droższym w wykonaniu niż plan rys. 19, posiada natomiast tę dalszą zaletę, że kuchnię można od frontu oświetlić oknem, umieszczonem w tejże wystawce, a oświetlenie takie okaże się bardzo potrzebnem, szczególnie zimą,



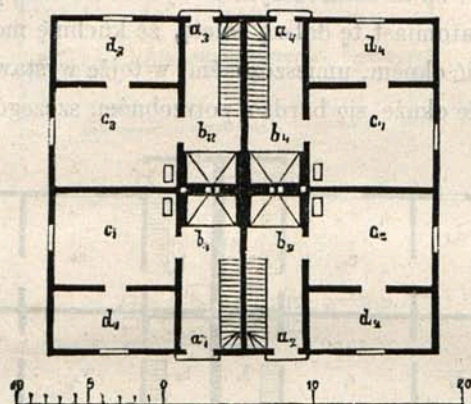
(fig. 18, wymiar. w łok. pols.).

gdy nie można mieć drzwi ustawicznie otwartych, przyczem kuchnia podług planu 19 byłaby zbyt ciemną.

Małe powiększenie kosztów w skutek tej wystawki względnie do planu 19 nagradza się jeszcze tém, że wystawka skromnemi a taniemi środkami ożywi wygląd domku i dozwoli ugrupować całość dzielącą się architektonicznie na korpus środkowy i dwa skrzydła: prostym rozkładem mas możemy tedy otrzymać kształt dość udatny.

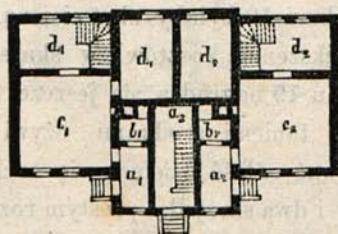
Zatrzymując rozkład rys. 18-go, z opuszczeniem tylko owej wystawki, otrzymalibyśmy nowy plan czworaków z wej-

ściem do kuchni wprost od frontu i z kuchnią bez oddzielnego okna, podobnie jak w rys. 19-ym. Rozkład wewnętrzny będzie jednakże inny, niż w planie 19-ym, którego obwód zewnętrzny zbliża się do kształtu kwadratowego, a kształt taki przyczynia się zwykle do zmniejszenia ogólnych kosztów budynku.



(fig. 19, wymiarka w łokciach polskich).

Wreszcie, rysunki 20 i 21 przedstawiają wzór domku dla trzech rodzin, jaki dość często napotyka się w Niemczech. Rozkład sam jest wcale udatny; w zastosowaniu do potrzeb ro-

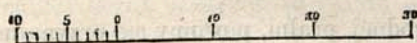
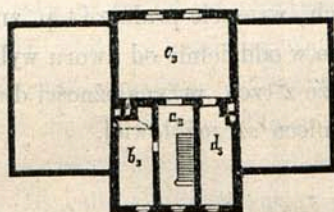


(fig. 20).

dzin robotników wiejskich, ma jednakże tę wadę, że mieszkanie trzeciej rodziny przyjęto na piętrze (fig. 21).

Robotnik wiejski tymczasem niechętnie mieszka na piętrze, a niechęć ta nie jest jedynie wynikiem przyzwyczajenia do mieszkań parterowych; schody nie stanowią bowiem dogodnej komunikacji z podwórzem, studnią, chlewikami i t. p. Jeśli więc budujemy domki piętrowe, co nieraz wypadnie tańiej, bo zaoszczędzamy przytém drugich fundamentów i drugiego dachu, to najlepiej urządzić na piętrze tylko pokoje szczytowe dla robotników nieżonatych, resztę zaś wyższego nieco poddasza oddać rodzinom mieszkającym na parterze jako zachowanka.

Niezbytcezném może będzie zwrócić ponownie uwagę na to, że w takim razie wejście i schody dla robotników nieżonatych powinny być odrębne, a nie wspólne z wejściem do mieszkań parterowych.



(fig. 21, wymiarka w łokc. pols.).

Nie podajemy przykładów na domki, aż nazbyt często jeszcze napotykane, a nieuwzględniające wyłuszczonego we wstępie tego rozdziału słusznych wymagań.

Kto koniecznie chce budować czworaki z wyłączném uwzględnieniem możliwej oszczędności, a bez względu na zdrowie, dobrobyt i moralność robotnika i jego rodziny, kto zamierza wciąć całą rodzinę wyrobniczą w jedną izbę o wspólném wejściu i t. p., ten znajdzie z łatwością liczne wzory we

wszystkich okolicach kraju. Podanie takich wzorów, byłoby zbyt zbyteczne, a z drugiej strony nawet szkodliwe, bo domy podobne należy uważać za niegodne swego przeznaczenia.

IV. Przynależności wiejskich domów mieszkalnych, mianowicie dworów.

Przynależności mieszkań wiejskich, szczególnie dworów, są z natury rzeczy liczniejsze niż dla mieszkań miejskich. Pomieszczenia dla służby, którą na wsi trzyma się we większej liczbie, piekarnie, wędzarnie, suszarnie, lodownie, potrzebne ze względu na brak sposobności regularnego zakupywania wielu potrzeb codziennych, wreszcie pralnie i t. p. znajdują najdogodniej pomieszczenie w oddzielnie od dworu wybudowanych oficynach. Ważniejsze z tych przynależności dworu wiejskiego, należy rozpatrzyć nieco szczegółowiej.

1) *Pralnia.*

W dogodnej pralni, powinny się przynajmniej pomieścić:

- a) piec z dwoma kotłami;
- b) wielka wanna (balja), co najmniej na dwie praczki, ustawiona w miejscu widném, przy oknie;
- c) kosze z brudną i przepraną bielizną;
- d) w domach większych nadto machina do prania i wżymaczka.

Z powodu rozlewania płynów, posadzka pralni powinna być starannie ułożoną, najlepiej z silnie wypalanej cegły na kant, w zaprawie cementowej, lub przynajmniej wyfugowanej ce-

mentem, zaopatrzoną w dostateczny spadek ku ściekowi, którym odprowadza się na zewnątrz płyny rozlane. Parę powstającą przy gotowaniu wody, parowaniu bielizny i t. p. trzeba uprowadzać szybko, potrzebna więc należyta wentylacja, do której najlepiej posłuży pionowy kanał wentylacyjny, wychodzący po nad dach, a położony w miejscu ciepłym, obok rur dymowych.

Z urządzenia wewnętrznego zasługuje na wyszczególnienie jedynie sposób obmurowania kotłów, z których jeden, większy, przeznaczony do warzenia bielizny, drugi mniejszy do gotowania ługu lub t. p. Kotły te są obmurowane stale, na pół cegły grubości w najcieńszych miejscach obmurowania; obmurowaniem tém osłania się zupełnie boki kotłów, wystawiając jedynie ich dna na bezpośrednie działanie płomienia, a dopóki tylko dno wodą zakryte, kocioł się nie przepali. Oddalenie rusztu od dna kotłów zależy w części od wielkości kotła, przeważnie jednak od rodzaju paliwa. Chcąc należycie wyzyskać paliwo, przyjmuje się dla drzewa oddalenie około 20 cali, dla węgla kamiennego z powodu niższego płomienia, nieco mniej, przeciętnie tylko 16 cali. Długość rusztu najlepiej zrobić równą połowie średnicy kotła, a szerokość rusztu połowie jego długości,

Pomijając centryfugi, używane tylko w pralniach urządzonych na wielką skalę, suszymy najczęściej bieliznę latem na dworze, zimą na poddaszach.

Jeśli poddasze ma być przydatne do tego celu, powinno być przedewszystkiém dobrze przewietrzane, aby bielizna wysychała szybko, a wychodząca z niej wilgoć nie zatrzymywała się na poddaszu i nie oddziaływała szkodliwie na budulec. Powietrze niezupełnie nasycone wilgocią, zabiera ją z bielizny;

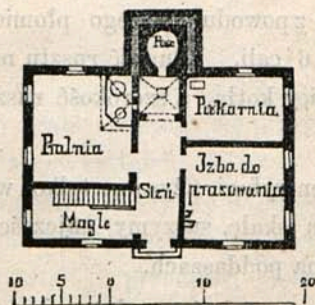
lecz gdy przewiewu nie będzie, to powietrze otaczające bieliznę, znajdując się w spokoju, przesyca się wnet wilgocią i staje się niezdolnym do dalszego jej zabierania: przewiew zaś odprowadza zwilżone już powietrze, a doprowadza natomiast świeże, wilgocią jeszcze nienasycone, suszy więc szybko.

Najprędzej schnie bielizna, jeśli świeże powietrze dochodzi z dołu, oknami tuż nad podłogą, a przeszedłszy w górę wzdłuż rozwieszonej bielizny, znajdzie stosowne wyłoty w dachu.

W bliskości pralni urządza się zazwyczaj magłownię: starczy na nią izdebka wązka, chociażby tylko 3 łokcie szeroka, byle dostatecznie długa.

Magiel średniej wielkości ma około 5 łokci długości, uwzględniając zaś miejsce potrzebne na ruch swobodny, należałoby przyjąć długość magłowni przynajmniej na 7 łokci.

Dalej napotykamy zwykle w połączeniu z pralnią izbę przeznaczoną do prasowania bielizny; głównym warunkiem



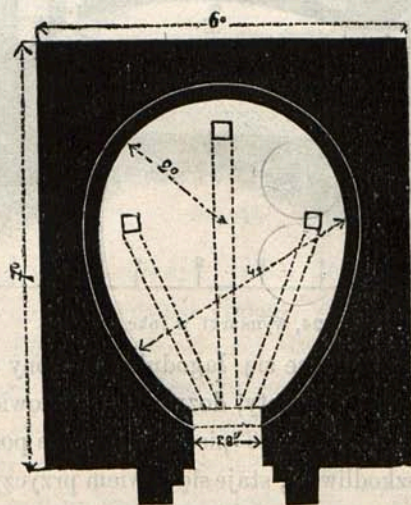
(fig. 22, wymiarki w łokc. pols.).

jest tu widność izby, obok jej przestronności, potrzebnej ze względu na dogodne rozkładanie świeżo wyprasowanej bielizny. W kącie ustawia się piecyk do grzania żelaza (dusz).

Rys. 22 przedstawia plan pralni połączonej z piekarnią (o której poniżej). Przeznaczenie oddzielnych części budynku wpisane w rysunek, bliższe zatem objaśnienia będą zbyteczne; wypada ohyba nadmienić, że poddasze tego budynku, przeznaczone do suszenia bielizny, otrzymało dogodne schody, obok których znajduje się dostateczne pomieszczenie na węgiel.

2) Piekarnie.

Piekarnia w powyżej wspomnianym rys. 22-im, położona tuż obok pieca, służy tak do zarabiania ciasta, jak i do przyrządzania owoców przed suszeniem i t. p.; piec piekarski w zwykłych gospodarstwach wiejskich służy bowiem najczęściej zarazem i za suszarnię owoców i t. d. W piekarni, najważniejszym jest piec piekarski, nad którym zastanowimy się nieco szczegółowiej.



(fig. 23).

W rys. 23 podajemy plan, w rys. 24 przekrój wzdłuż, w rys. 25 przekrój w poprzek pieca wystawionego zupełnie od-